



LIST PASTERSKI NA ADWENT 2021 ROKU ADWENT MARYI – I NASZ

Ukochani Archidiecezjanie!

W przepięknym, niedawno z wielką pieczołowitością odnowionym Ołtarzu Wita Stwosza w Krakowie, pośród wielu biblijnych scen, jakie z ogromnym kunsztem rzeźbiarskim oddał mistrz z Norymbergi, widzimy wydarzenie Zwiastowania. Oto do Maryi przemawia Boży wysłannik, archanioł Gabriel. Prawą dłoń wznosi ku górze, wskazując na to, że przybywa w imieniu samego Boga. Natomiast Maryja, zgodnie z podaniami niektórych apokryfów, siedzi za pulpitem, na którym znajduje się otwarta księga Pisma Świętego.

Który jego fragment czyta Dziewica z Nazaretu? Od czasów Karola Wielkiego, a zatem od VIII wieku, w malarstwie zachodnim przedstawiano Maryję jako czytającą Psalterz. Ta tradycja była bardzo żywa również w okresie pełnego Średniowiecza. Jej echem jest między innymi nasza pieśń adwentowa *Po upadku człowieka grzesznego*, w której śpiewamy: „Panna na ten czas Psalterz czytała, gdy pozdrowienie to [anielskie] usłyszała...”. Inna średniowieczna tradycja mówi, że podczas Zwiastowania Maryja miała otwartą Księgę proroka Izajasza i czytała właśnie jego zapowiedź: „Dlatego Pan sam da wam znak: oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14).

Idąc śladem tych tradycji, według których w chwili Zwiastowania Maryja była zatopiona w rozważaniu Pisma Świętego, możemy wyobrazić sobie, że zatrzymała się na fragmencie Księgi proroka Jeremiasza, który usłyszeliśmy przed chwilą: „W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe. (...) [Wtedy] Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie mieszkała bezpiecznie” (Jr 33, 15-16). I tak też się rzeczywiście stało w chwili, gdy archanioł Gabriel obwieścił Jej, że jako Dziewica, mocą Ducha Świętego, pocznie i porodzi Syna, któremu nada imię Jezus, które znaczy: Jahwe-Bóg jest zbawieniem. „Będzie

On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (por. Łk 1, 31-33).

Natomiast w tradycji ikonograficznej Wschodu, nawiązującej również do apokryfów, w chwili Zwiastowania Maryja tkala purpurową zasłonę, która w Świątyni jerozolimskiej oddzielała najświętsze miejsce, zamieszkałe jedynie przez Najwyższego, od ludzi. Jednakże od momentu, w którym Maryja wyraziła zgodę na wolę Boga, mówiąc: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38), przestała tkąć świątynną zasłonę. Natomiast w swym dziewiczym łonie zaczęła oblekać Boga purpurą własnego ciała, to znaczy przez dziewięć miesięcy niejako tkąć ludzkie ciało dla Jednorodzonego Syna Bożego, aby dzięki dokonującej się w Niej tajemnicy Wcielenia niewidzialny Bóg mógł stać się widzialny w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Dlatego też na wschodnich ikonach Maryja, stając się Matką Boga, Bogurodzicą, swą lewą dłonią odklada purpurowy kłębek, a prawą dłonią wskazuje na wizerunek Jezusa.

Drodzy Siostry i Bracia!

Rozpoczynając kolejny Adwent w naszym życiu, stajemy wobec głównej postaci tego czasu – wobec Najświętszej Maryi Panny. To właśnie Ona pokazuje nam, jak ze swego życia uczynić czas ciągłego oczekiwania na przyjście „Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą”, o czym mówił nam Pan Jezus w dzisiejszym fragmencie Ewangelii według św. Łukasza (por. Łk 21, 27). Równocześnie Chrystus wzywa nas: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli (...) stanąć przed Synem Człowieczym” (Łk 21, 36). Przywołane wizerunki Maryi w chwili Zwiastowania ukazują nam Ją jako Tę, która wsłuchuje się w Boży głos, zarówno zawarty w świętych Księgach, jak i oznajmiony Jej przez posłannictwo archaniola, oraz jako Tę, która jest gotowa wiernie spełniać wszystko, czego oczekuje od Niej Pan. Dzięki temu staje się Ona dla nas wzorem czuwania i modlitwy w najważniejszych przestrzeniach naszego życia.

Pierwszą z nich jest rodzina. Dobrze wiemy, jak bardzo jest ona dzisiaj zagrożona. U samych początków dzieła stworzenia Pan Bóg zapragnął, aby właśnie wspólnota małżeńska była odbiciem i odwzorowaniem tej miłości i tej jedności, które stanowią o życiu samej Trójcy Przenajświętszej. Jednakże wiele współczesnych ideologii kwestionuje prawdziwe powołanie kobiety i mężczyzny oraz łączącą ich miłość. W miejsce autentycznej miłości, która w swej istocie jest przede wszystkim nastawiona na dobro drugiego człowieka, propaguje się egoistyczne skupienie się na sobie samym, na swoich pragnieniach, projektach i marzeniach. Tymczasem prawdziwe szczęście i pokój serca, ale też pewną drogę

do Boga człowiek odnajduje wtedy, gdy jego pierwszą troską jest dobro drugiego człowieka. Gdy małżonkowie, na wzór św. Joanny Beretty Molli, nieustannie stawiają sobie nawzajem pytanie: „co mogę dla ciebie zrobić, abyś była, abyś był szczęśliwy?”. W ten sposób najbardziej pięknie realizuje się wezwanie św. Pawła Apostoła: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2). Tam gdzie panuje autentyczna, ofiarna miłość między małżonkami, tam też i każde dziecko przyjmowane jest z największą radością, jak najcenniejszy dar. Odpowiadając na wezwanie Ojca Świętego Franciszka, przeżywamy obecnie Rok Rodziny. Wpatrując się w życie Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa – pragniemy, począwszy od Święta Świętej Rodziny, które w tym roku przypada 26 grudnia, przeżywać w naszej Archidiecezji Krakowskiej Peregrynację Ikony Rodziny z Nazaretu. Niech dla wszystkich rodzin będzie to czas modlitwy, czuwania i zatroskania, aby wszystkie one były coraz bardziej „Bogiem silne”.

Drugą bardzo ważną rzeczywistością, za którą razem z Matką Najświętszą pragniemy się żarliwie modlić, jest święty, katolicki i apostołski Kościół. Tej modlitwy uczy nas bł. Kardynał Stefan Wyszyński. W czasach, gdy Kościół był brutalnie prześladowany przez komunistyczne władze i oskarżany o zdradę polskiego narodu, i gdy sam Ksiądz Kardynał został aresztowany, a następnie przez ponad trzy lata oddzielony od wierzącego ludu Bożego, tym bardziej czuł się zobowiązany do tego, aby modlić się za Kościół. W liście z dnia 17 października 1953 roku pisał do swego ojca: „W obecnych warunkach swojego życia jestem w pełni spokojny i ufny. Nie mogę dziś Kościołowi i Ojczyźnie służyć pracą kapłaństwa w świątyniach, ale mogę im służyć modlitwą. I to czynię niemal przez cały dzień. Mam radość odprawiania co dzień Mszy świętej w kaplicy domowej. (...) Czas wypełniam lekturą, modlitwą i spacerem w rozległym parku” (*Zapiski więzienne*, s. 41). Dwa tygodnie później, 31 października, w kolejnym liście do ojca wskazywał na Maryję jako wzór swego umiłowania Kościoła: „Nie umiem napisać tego, czego doznaję od mojej Pani Jasnogórskiej i Matki. Każda sobota jest wielkim świętem, każdy dzień – przyjaznym wsparciem. Raduję się tym, że pod krzyżem Chrystus oddał nas swej Matce i zobowiązał Ją do macierzyństwa wobec wszystkich dzieci swoich. Chrystus w sobotę był w grobie, ale przy nowym Niemowlęciu, dopiero co narodzonym na krzyżu – przy Kościele – została Jego Matka, jak ongiś w Betlejem. W sobotę niemowlęcym Kościołem rządziła Matka Boga. Dlatego sobota jest taką niezwykłą radością. A w dzisiejszą sobotę podwójne święto: tej Matki, która przed 43 laty odeszła, i Tej, która do dziś dnia czuwa” (*Zapiski więzienne*, s. 45).

Trzecią rzeczywistością, której ogromną wartość chcemy odkrywać i przeżywać z Matką Najświętszą, jest nasza Ojczyzna. 26 sierpnia 1956 roku, gdy

internowany Kardynał Wyszyński przebywał w Komańcy, na Jasnej Górze odczytano ułożony przez niego tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Zaczynały się one niezwykle uroczystym wstępem: „Wielka Boga-Człowieka Matko, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo, Królowo świata i Polski Królowo”. Maryja – Królowa Polski. Takie związanie naszej Ojczyzny z Matką Najświętszą pozwala nam jeszcze głębiej zrozumieć, jak wielką wartością i jak wielkim wspólnym dobrem Polaków jest i zawsze powinna być Polska, oraz jej wolność i suwerenność. W 1974 roku pisał o tym kardynał Karol Wojtyła w poemacie *Mysząc Ojczyzna...*: „Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie”. Podkreślał przy tym, że za wolność trzeba płacić osobistym wysiłkiem wierności. W tym świetle stawiał dramatyczne pytanie: „Którędy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie dopłacili, a tymi, co musieli nadpłacać? Po której jesteście stronie?”.

Łącząc się duchowo z Tą, która została „dana nam jako Pomoc ku obronie Narodu polskiego” (por. *Akt oddania naszego narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Polsce i na świecie*, 3 maja 1966 roku), w tym adwentowym czasie módlmy się gorliwie, zwłaszcza na różańcu, abyśmy umieli czuwać nad tym dobrem, jakim jest każda polska rodzina, jakim jest Kościół i jakim jest cała Polska. Módlmy się też o to, abyśmy zawsze byli gotowi nadpłacać sobą na rzecz jej autentycznej wolności. Równocześnie za przyczyną naszej Matki i Królowej dziękujmy Panu Bogu za tych wszystkich, którzy dzisiaj bronią naszej Ojczyzny, zarówno stojąc na straży jej duchowej i kulturowej tożsamości, wyrastającej z fundamentu chrześcijańskich wartości, jak i z wielkim heroizmem i osobistym poświęceniem strzegąc jej granic.

Powtarzając za św. Pawłem Apostołem jego wezwania: „Stawajcie się coraz doskonalszymi” oraz: „Pan niech pomnoży liczbę waszą i niech spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich” (por. 1 Tes 4, 1b. 3, 12), z serca Wam wszystkim, Drodzy Siostry i Bracia, błogosławię

✠ Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 28 listopada 2021 roku, w 1. Niedzielę Adwentu